XVIII.

Rogalin. Rockenau.

7. VII. 1905 – 5. VI. 1906

1) Daty

7. VII. 1905. Z Krakowa do Wrocławia.

8. VII. Do Berlina. Hotel de France.

9. VII. Niedziela. Pierwszy raz w Kaiser-Friedrichs-Museum. W Central Theater na Geisha. Niezdrów.

10. VII. National-Gallerie. Secessya. Ogród zoologiczny. U Krolla: „Die lustigen Weiber von Windsor."

11. VII. Kaiser-Friedrichs-Museum. U Krolla: „Die Fledermaus"

12. VII. „Kaiser-Friedrichs-Museum. „Die Fledermaus"

13. VII. Na Poznań do Turwi

16. VII. Z p. Skarżyńskim do

Kościana na walne zgromadzenie kółka rolniczego kościańskiego. Wicepatron p. Morawski, Miecio i Alfred Chłapowscy, Powiński, Henryk Żółtowski, dziekan z Wyskoci &c. Doskonały odczyt chłopa z (pod) Czempinia o „wymiarnikach"

17. VII. Kazio Morawski z Krakowa

18. VII. Z Niunią, dziećmi i panną Ireną Pińską do Poznania. Tum i zoologiczny ogród. Zygmuś z Warszawy.

21. VII. Rano w ulewny deszcz do Poznania. W kośle dzieci z Jurkowa w Tow. Przyjaciół Nauk. Ja

małpa Grzepki.

22. VII. Ratusz. Kaiser-Friedrichs-Museum. Obiad w licznem gronie w Bazarze. U pp. Kościelskich. Z Zygmusiem do Jurwi.

24 VII. O 12½ z Niunią i Marylką do Berlina. Deszcz pada lub grozi. Godzinę w Poznaniu. O 7½ w Berlinie. Hotel garni Jaegerstrasse, 13, II, Frau Lojewski.
Spacer dorożką po Thiergarten.

25. VII. Kaiser Friedrichs-Museum. Pergamon Museum. Śniadanie u Töpfera. Ogród zoologiczny. U Krolla: „Carmen" z Amerykanką Théa Dorré.

26. VII. National-Gallerie. Antiquarium. Śniadanie w Hotel Monopole. Sam do Kaiser-Fr.-Museum. Do Wannsee, statkiem do Potsdam. Koleją do Berlina. Na piwo do Café Victoria.

27. VII 1905. Kaiser-Friedr.-Museum. O 2½ Marylka Morawska wyjeżdża do Turwi. – Ja z Niunią do Potsdamu: Altes Schloss i „Sans, Souci". Kolacya u Borchardta: p. Henryk Żółtowski.

28. VII. Sam w K. Friedr. Museum. Lucio. Śniadanie z nim i z Niunią u Borchardta. – Wyjeżdża o 7. Ja u Amslera i Ruthardta. Z Niunią do Krolla

na „Barbier von Sevilla" 7

29. VII. Deszcz. ~~Mu~~ do K.-F.-Museum. O 2½ wyjeżdża Niunia. U Amslera i Ruthardta. U Keller & Reiner. Kolacya u Töpfera. Wcześnie spać.

30. VII. W K.-F.-Museum. O 5-ej do Hamburga. Savoy-Hotel.

31. Galerya konsula Weber'a (2 razy). Ogród zoologiczny. Deszcz.

1. VIII. 1905. Kunsthalle. Port. Cyrk.

2. VIII. Consul Weber. Ogród zoologiczny. Consul Weber.

3. VIII. 1905. O 9. do Lubeki o 8 3/4 z powrotem.

4. VIII. 1905. O 7 1/2 do Bremy. Jaki nieżyzny kraj. O 8 1/2 w Hamburgu.

5. VIII. Kunsthalle. O 12 1/2 do Berlina

6. VIII. O 2 1/2 do Turwi.

11. VIII. Ja rano do Poznania. Niunia o 2.-ej. Razem o 5. do Gałowa. Józek Mańkowski, - p. Mieczysław Kwilecki jadą z nami.

12. VIII. Gałowo. Wieczorem Staś Turno.

13. VIII. Na mszy w Szamotułach Kanoniczka Mycielska z dwiema siostrzenicami. Staś Turno. O 6 1/2 na Poznań do Winnogóry. Alfred i Maurycy Chłapowscy, Ludwik

Żeleński automobilem.

14. VIII. Z Marysieńką do Środy obejrzeć kościół.

15. VIII. Spacer po lesie.

16. VIII. Rano do Poznania. Wieczorem stajemy w Turwi. W drodze Kazio i Ignasiowie Morawscy

21. VIII. O 4½ z Ninią i Kaziem do Rogalina, gdzie stajemy o 7½

22. VIII. Oglądanie obrazów w starej bibliotece, zbrojowni i apartamentach.

23. VIII. 1905. Obrazy na poddaszu. O 5½ do Poznania, Kościana, Rogaczewa i Turwi, gdzie o 8½

2) Rogalin.

Statystyka obrazów (i rzeźb) polskich.

Ajdukiewicz Tad. 2.

Głowa mężczyzna w szyszaku i kolczudze

Manewra ułanów austr. (dość słoneczne)

Andrzejkowiczówna. 1.

Portret panny Bisi Krasińskiej. Rysunek b. niepodobny.

Axentowicz. 1.

Głowa kobieca z żółtym ~~kwiatem~~ kwiatem

Bąkowski 4

Bilińska Anna 1.

Portret kobiecy w czarnej sukni. Typ francuski bez dystynkcyi. Po pas 3/4 na l.

Boznańska 3

Razem 12

Portrecik Edzia Raczyńskiego bez odrobiny wdzięku i bez podobieństwa. Wdzięk nie jest rzeczą polskich artystów!

Brodowski Józef 1

Spacer na Bielany (pod Warszawą) f. Duży obraz. Powóz z czerwoną liberyą na przodzie.

Czajkowski Józef 4

Księgarnia na bulwarze.

Portret p. Waleryi Walewskiej siedzącej na stołku.

Dąbrowski (Dąbrowa) 2.

Po deszczu

Fałat 2.

Głowa leśnika? Akwarella

Chłopiec. Akwarella zniszczona przez słońce. Wyszły na wierzch malinowe tony

Gierymski Aleksander 1.

Place du Carrousel od strony rue de Rivoli przy świetle lamp elektrycznych

Janowski 1.

Jasieński S., 1.

Peizażyk marny.

Kamocki 1.

Wiosenny owies.

Kochanowski R. 2.

Lichy mały peizażyk, b. typowy.

Dobry duży peizaż rysowany.

Koniuszko 1.

Kossak Juliusz. 1.

Napoleon III na koniu o niemożliwej rys. B. Stabe.

Kossak Wojciech 1.

Rok 1873.

Kotsis 2. 13

Dwie pary charakterystycznych głów. Prawie jednobarwne

Krasińska E. (panna Biora) 1.

Madeyski 1.

Maska brązowa.

Malecki 1.

Malczewski 21.

Etap (z drapiącym się więźniem)

Tuman

„Hyacynt" (portret wł.)

Melancholia

Błędne koło

Aonyk 1895-7

Podszepty

Trzy głowy

Powrót (głowa 3/4 z tyłu)

Nieśmiertelność

Chłopcy

Pogrzeb (?)

Bajka (?)

Skowronek (Olesiński i Muza)

Panna Pszna

" "

P. Raczyński

Chimera i pastuszek

Anioł i pastuszek

Moja piosenka

Zefiryn Bielecki jako faun.

Matejko 1.

Joanna d'arc.

Mehoffer 3

Muza.

Michałowski Piotr 2.

Konie w stajni. Furman w czapce wysokiej (mundurowej ?)

Akwarel. portret mężczyzny

w cylindrze na koniu. Pochodzi z Rydzyny

Ostrowski 1.

Owidzki 1.

Duży krajobraz

Pankiewicz 1.

Rynek Starego Miasta w Warszawie. Po deszczu, nocą, przy świetle latarni. Zielone. Wilgotny bruk. Dorożka. Jakiś pan rozpłynięty w ciemności, nogi tylko wyraźne. W głębi oświetlone domy. Wyborne.

Pieńkowski 1.

Pleszowski 1.

Biust modlącej się staruszki.

Podkowiński 3

Kobieta rwąca kwiaty w

ogrodzie. Nieco surowe. Dobre kwiaty.

Popowski 1.

Droga po śniegu idąca od nas w głąb. Dobrze osadzone drzewa. Śnieg może za siny. wobec szarego nieba. Rąbek złotego blasku na horyzoncie.

Pruszkowski 1.

Pastel. Wieś o zachodzie słońca, zimą, po śniegu. Podłużne. R. 1891.

Rapacki 1.

Księżyc (pełny) nad b. błękitnem jeziorem, odbija się w niem. Bez (roślinności i wody) 1-go planu byłoby o wiele lepsze. R. 1891.

Ruszczyc 1.

Wiosenny strumień w lesie bez liści. Śnieg jeszcze blisko brzegu. R. 1898/9

Rychter Tadeusz 2

Rychter-Janowska 6

Stachiewicz 3

Portret żony w kostiumowym czepcu

Stanisławski 2

Dom za wodą i topolami.

Stasiak 1

Pasterze w nocy. Światło wychodzi od Dzieciątka, jest konsekwentnie przeprowadzone ale białe jak elektryczne łukowe.

R. 1890

Streitt 1.

Wędrowni muzykanci. Monachijskie figurki nie wiążą się z dobrem tłem nieba o zachodzie, oświeconej drogi i miasteczka

Sypniewski 1.

Tetmajer 1.

Dobra rzecz. Żywo. Dziecko w czerwonym kaftanie tyłem do widza na 1. planie.

Tondos 2.

Kościół św. Barbary. Dość dobre, tylko figurki słabe.

Uziębło 1.

Topola.

Wejchert 1.

Witkiewicz. 1.

Juhas pędzi z góry niewełniste owce przy czarnej niekamiennej skale. Zima. Po l. stronie u dołu odkrywa się doskonały widok na dal przymgloną, sinawe ~~...~~ świerczki na śniegu. R. 1889

Wywiórski 1.

Wyczółkowski 7.

Chrystus drewniany w czerwonym płaszczu.

Driad

Portret Suliny

Portret własny (nagr. Barczewskiego za rok 1903)

Morskie oko

Z Tatr.

Wyspiański 7.

Głowa kobiety w profilu na tondo. Jedyna szlachetna rzecz Wyspiańskiego, którą widziałem.

Wygrywalski 1.

Żmurko 1.

Kobieta z papierosem. Blado asfaltowe. R. 1891.

[24. VIII. 1905 spisane]

Ogółem 113.

R

3) Rogalin.

a) Adler, Jules: „La Paye" 1899.
Już szaro. Na 1. planie po l. kobieta niosąca dziecko. Na 2. po pr. dwóch robotników rozprawia siedząc przed „marchand de vin". Na szyldzie przy drzwiach „Bock 20 c.", na szybie „Absinthe". W głębi migoce cynk lady szynkowej i majaczeją figury. – Postać główna 3/4 w. nat. Na wysokość (Z)

b) Aman-Jean, Edmond. Kobieta w prof. na pr. z wazonem niebieskim, do którego wyciąga ramię (czy też dotyka go?) Tło: znaczone liście eukalyptusów. (B)
W. prawie nat. Podłużne. Po pas.

c) Bellery-Desfontaines, Henry Jules Ferdinand: „Jeunesse" 1899.
Kobieta i mężczyzna, popiersia, za-

patrzeni w siebie. On w prof. na lewo, ona 3/4 na prawo. On czarno-włosy z wieńcem złotych liści laurowych, ona szatynka z rozpuszczonymi włosami. Nie piękna, nos trochę zadarty. Ręce kładą sobie nawzajem na głowę, jakby ją tuląc. Kontrast jego muskularnych i jej delikatnych ramion. Rzecz w lesie. Światło zielone pada przez liście na ich twarze i nagie ciała, lśni w jej oczach. W. nat. Podłużne. (G)

d) Berton, Armand. Kobieta naga w białym czepeczku, obrócona tyłem, gotuje się do włożenia nocnej koszuli, stoi na tle łóżka białego, cała biaława bladawa, bez konturów, miękko traktowana, pulchna,

R

z dołeczkami u dołu plecow. Po l. stronie prześwieca trochę tonu mauve z pod przejrzystej białości. Na wysokość: ⅞ metr. B. delikatne i wytworne, nie bez dyskretnej lubieżności. (G).

e) Berton Armand. Wnętrze podłużne, trochę jakby zamglone szarością ranka. Po pr. stół z filiżanką, etc. Kobieta w brązowawej sukni próbuje czy kwiaty, które wkłada do wazonu dostrajają się barwą. Na ścianie obrazy w ramach, w stosunku do „nature morte" na stole „pruszczone". Ta martwa natura jest wybornie otoczona powietrzem: pyszny kontrast do takiego Metou (kobieta grająca na wiolonczelli) w salonie. Obraz ma

R

x 60-75 centym. długości. (G)

f) Besnard, Paul Albert.
2 gniade konie w. nat. 90 l.
jeden widziany z tyłu niespo-
kojny. Na 1. pl. i na środku
drugi oganiający się od much,
3/4 zadu zwrócony ku nam, go-
tów l. tylnią nogą kopnąć,
z głową o strzałce białej zwró-
coną do widza, rozdenerwowaną
Ta głowa i pysk szukają much
po l. końskim boku. Na l.
str. obrazu (bliżej od 1. konia) blaszany kubeł
z wodą, w słońcu jakby prze-
zroczysty. Na pr. str. morze
zielone. Cień liści platanu, ros-
nącego tam, gdzie widz stoi,
pada na grunt. – Ten grunt nie-
wyraźny, całe tło, zwłaszcza mo-

R

rze malowane b. tłusto, wypukło-
grubemi pociągnięciami pędzla
w kierunku podłużnego płótna.
Konie o lśniącej sierści zu-
pełnie gładko. Kubek ma na sobie
plamy od przeciekającej wody, jakby
wydrapywane w farbie. Malo-
wane 1892 (w Algierze?) Naj-
wyższa odznaka na wystawie
powszechnej 1900 r. (Z.)

g) Besnard, Paul Albert: „Le
Sourire." Kobieta e. f. popiersie,
w dekoltowanej białej szacie
(koszuli), pomiędzy zimnem a
cieplejszem światłem. Kształty
pełne, włosy czarne, uśmiech
„Tajdarki." Ogromne wrażenie
ciała, wilgotnych warg. Mis-
trzowsko malowane, bynajmniej

R

nie uduchowione. ✗ kwadratowe, w. naturalna. (S). 1892.

h) Besnard, Paul Albert. Kobieta e. f. w dekoltowanej białej szacie. Refleks zielonawo-żółtobrązowawy na szyi. W nat. (G)

i) Blanche Jacques: „Lucie lisant". Siedzi prawie e. f. e. pied, w białej, krótkiej spódniczce i białym przejrzystym peignoirze. Ręce na kolanach, na których leży książka. Delikatne, wykwintne, panieńskie, a nie słodkie. Zaczytanie. W głębi parawan. Rano. Światło od okna. ✗ 3/4 wielk. naturalnej. Trochę na wysokość. (G)

Gdyby tak Boznańska miała

R

tę subtelność w białych tonach „superposés” i w karnacyach nie żabarwianych silnie. Bo może to tylko efekt niepamięci ale mi dziś we wspomnieniu majaczeją tony w rodzaju „Szwaczki” Boznańskiej (u Marylki Morawskiej)

j) Blanche Jacques: Dziewczynka w zielono-niebieskiej sukni, siedząca. Prawie do kolan i prawie w naturalnej. Brunetka dość różowa. Szkic do obrazu „Education d'une princesse”, gdzie księżniczka dyga. (G)

k) Breling H. Obóz z kobietami. Jedzą na trawie. Typy, epoka (w. XVII) przedstawiona, kolor, tech.

R

nika etc. wszystko naśladuje Diez'a. (A)

b) Buysse (Belg): „La voile rouge." Kanał belgijski, za nim droga, na polu trochę kwiatów. Łódź z dużym czerwono-brązowym żaglem odbija się w wodzie. Jasny powietrzny, letni, różowy i błękitnawy dzień. Technika zbliżona do Claus'a. Podłużne, ⊀ 1½ metra długości. (B.)

—— objaśnienia tyczące się obecnego rozmieszczenia obrazów.

A – apartamenta zamieszkałe.

B – dawna biblioteka

G – góra; pokój nad oficyną

S – salonik

Z. – zbrojownia i przyległe pokoje.

(24. VIII. 05)

R

4) Rogalin (c. d.)

a) Cadel Eugène. Brzeg morski w Bretanii. Łódź (dalekа) wiezie szereg kobiet czarno ubranych z białymi kornetami. Światło czerwonawej latarki odbite w wodzie. Zmrok zaczyna padać. Na brzegu drzewa już nawpół jesienne. Podłużne, ✕ 1 metr. Figurki maleńkie. (G)

b) Callot Georges. Eurydike. Akt. Klęczy na tle pół elizejskich. Na wysokość ; ✕ 1½ metra. (G)

c) Claus Emile (Belg). „Les passades ensoleillées." Ulica belgijskiej osady w słońcu. Dzieci na 1. planie, na 2. pod domem

kobieta. Poprzeczne, ☧ 1½ metra długości (G)

5) Daty

25. VIII. 1905 do Poznania i do Turwi z powrotem.

26/27 VIII. Turnowie w Turwi

29. VIII. Opuszczam Turwię. Do Poznania i Torunia

30. VIII. Toruń

31. VIII. Z Niunią i dziećmi od Torunia do Woli.

6/7 IX z Niunią i Pią w Kozietułach.

8. IX. Peter przyjeżdża

9. IX Janiowie .

10. IX Peter odjeżdża

15-20. IX. Warszawa.

13. IX, Kuklówka z Pią. „Kościuszko skończony"

R

6) Rogalin (C. d.)

a) Claus Emile: Dziewczyna z grabiami. Po pas, profil na prawo w. nat. Poprzeczne. 1896 (G)

b) Cottet Charles. Matka, Bretonka z dzieckiem; babka, staruszka o miłym wyrazie. Tło rozświetlony zachód. Poprz. 1/2 w. nat. (G).

c) Dauchez André. Rzeka wśród drzew jesiennych

d) Dauchez André. Statek żaglowy u brzegu, wieczorem; żółci się lampa morskiej latarni. Ogromny, fantastyczny nastrój. „Vaisseau-fantome" Poprzeczne. X 1 1/2 metra dług. (Z)

R

e) Dauchez André. Les vire-vents. Statki na rzece w jesiennej Bretanii. Poprz. ½ 1 metr dług. (Z.)

f) Davis J. Hey: Żniwo w Anglii. (S).

g) Delachaux Léon: Ruda kobieta czytająca. Główka (S)

h) Delachaux Léon: Profil dziewczynki w niebieskiej pelerynie. (G)

i) Edelfeldt Albert: Madonna z dzieckiem, od którego bije światło. Biała suknia, tło - pejzaż nocny, śnieżny, północny. (G). 1895.

R

j) Erdtelt Alois: Główka kobieca trochę asfaltowa (S)

k) Etcheverry Hubert Denis: Mężczyzna we fraku całujący kobietę w balowej sukni, siedzącą na kanapie. Abandon complet. Ruch pr. ręki kobiecej, opartej łokciem o kanapę. W. nat. 1903 (G) „Le Vertige"

l) Gihon Albert Dakin: Park. Drzewa na wyspie, odbite w wodzie, o zmroku wrześniowym. Noc. Fantastyczne.

m) Grosjean M. G. H: Miejscowość Coligny. Wzgórza lesiste wieżyczka kościoła. Całość szaro zielona.

R

n) Guiguet (Guignet ?) François. Stolarze w warsztacie, pełnym szarego kurzu. Wyborne „natures mortes". Poprz. Figurki 1/4 w. nat.

o) Guinier. Henri. Naga kobieta siedzi oparta o drzewo. Wieczór, daleki peizaż, dołem cyprysy. W. nat.

p) Guillaume R. M., Mlle: „Les fleurs". Kobieta naga siedzi na kanapie na tle srebrzystego parawanu i gładzi ręką żółte kwiaty. Dobry akt.

q) Gysis: Głowa mnicha. Rysunek (G)

R

r) Hans am Ende (z Worpswede): Nieużytki (Hochmoor) z drogą pośrodku.

s) Hellen: Portret Raczyńskiego. Kredka i sangwina. Po kolana.

t) Hetze Paul (†): Mnich wśród buków. Pod wpływem Böcklina. 1897.

u) Ibels: Kobieta karmi dziecko wieczorem w mansardzie. Przez okno Paryż w śniegu; dachy sine, widziane jakby z Montmartre.

v) Ibels: „Les culs crottés" Chłop ściska grubą babę o

R

obnażonej piersi. 35

w) Jansen Hendrik. Port w Amsterdamie. (Ranek) Parowiec, w części czerwony, gotuje się do odjazdu. Niebo w złotawych obłoczkach. Coś tragicznego.

x) König Hugo (+). Dziewczynka biało ubrana w fotelu i odbicie jej w lustrze. Prawa rączka nie najlepsza. Weiss auf Weiss.

y) Latouche (La Tourke?): Fontanna w słońcu, jesienią, z najadami i łabędziami. 1894–96 Arcydzieło kolorystyczne

z) Latouche: Interieur salonu

R

Czerwona ściana. Bukiet bzów. Dekoltowana kobieta we drzwiach.

(11. IX. 05)

7) Rogalin. (C. d.)

a) Le Sidaner „Mail" małego francuskiego miasteczka w marcowem słońcu. Prawie pointillé.

b) Linden. Wesoła dziewczynka, 16-letnia kobietka e. f. Główka z pewną lubieżną niewinnością à la Greuze. Tak gładko, że płótno miejscami widać.

c) Loup Eugène. „Lassitude" Duży obraz. Kobieta, jakby rekonwalescentka siedząca. Dokonała ręka lewa.

R

d) Lachenal. Popiersie kobiety z terrakoty, białe, lekko tu i owdzie tonowane niebiesko. Typ w rodzaju paryskiej aktorki Mlle Moréno.

e) Marr Karl. Akt kobiecy, tempera, prawie jednobarwne.

f) Marret Henri: „Rade de Tanger." Zielone rozhuśtane morze. Duży biały okręt. Łodzi z wiosłującymi arabami w burnusach.

g) Martin Henri. „Tristesse." Kobieta (poniżej pasa?) na tle zielonego peizażu (z wodą?)

h) Menard René. Homer

R

i) Ménard René. Baigneuses.

j) Monod Lucien. Femme au cygne: Suknia w linii spiralnej, wężowa.

k) Monod Lucien. Rycerz na koniu, w prof na lewo. W lesie o wschodzie słońca. Jakby rycerz od Graala.

l) Monod Lucien. Sen Nocy letniej.

m) Monod Lucien. „Flava Lycoris" z satyrem

n) Monod Lucien. Kobieta leżąca z pawiem. (Kredka, sangwina, biały ołówek)

R

o) Picard Louis: Kobieta siedząca na balkonie. Dziwnie smutne oczy (S).

p) Prunier Gaston. Dolina w górach (Pyreneach?)

q) Ranft Richard. Wieś nad wodą. (Jegoż dobra litografia kolorowa: Tamiza w Londynie)

r) Roger G. G. „Maisons rouges à Edam" Holenderski kanał ze zwodzonym mostem.

s) Roger G. G. Tryptyk bretoński
Środek: Wnętrze kuchni (w szafie)
L. skrzydło: Drzwi
Pr. skrzydło: Łóżko w szafie

R

t) Roger G.G. Kobieta przy tualecie, siedzi e.f. w czarnej pończosze, odbita w lustrze. Półmrok alkowy

u) Roger G.G.: Wnętrze bretońskie, ~~we~~ z kobietami.

v) Roig-Soler. Miasto hiszpańskie w południe. Przezroczyste cienie (S)

w) Royer Henri: Ranek w uliczce w Bruges. Kobiety w czarnych płaszczach idą na mszę W. nat.

x) Rupprecht Tini. Kobiecy portret czy studyum. Trochę brązowe. Nie dziw, że malarka

R

ma wielkie powodzenie jako portrecistka w Monachium.

y) Sartorelli Francesco. „Visione d'un lago" 1898. Ogromne, bladawe, szarawe. (Z)

z) Slevogt Max: Salome. 1895 (26. IX.)

8) Rogalin (dok.)

a) Son Johannes: Dwa małe studya błękitnego morza w jednej ramie (S)

b) Stuck Franz. Portret własny. Głowa.

c) Simon Lucien. Hospice de vieillards

R

d) Thaulow. Woda płynąca wśród brzegów lodowych. Przemokły śnieg. Czerwone domy. 1892 (S)

e) Thaulow. Woda płynąca wprost obok muru.

f) Thaulow. Woda. Jesień, odbicie czerwonych drzew i żółtych krzewów. 1895

g) Thaulow. B. jasna księżycowa noc.

h) Thierot Henri Marie. Baigneuse (à la Ménard)

i) Thoot Rudolph. Duże drzewa na tającym śniegu. W głębi willa.

j) Tiffany. Witraż z karpiami

k) Tournès Etienne. Kobieta myjąca się, w gorsecie i spódnicy, widziana z tyłu i odbita w lustrze. Stara służąca.

l) Walden Lionel (Amerykanin) Kobiety kąpią się na tle czerwonego zachodu.

m) Waay van der. Amsterdamskie sieroty (dorosłe dziewczęta) idące parami w korytarzu. Na ścianie stara rycina Amsterdamu

n) Wery Emile: Starzec patrzący się na port z diuny. 1896

o) Wery Emile: Kobieta tuli dziecko

R

Jako tło statki w porcie 1897.

p) Wéry Emile. Mała Bretonka 1898.

q) Wéry Emile. Na holenderskim kanale. Chłopiec na czółnie, wśród domów. 1899.

r) Weise Robert (z „Scholle"): „Die Städterin". 1901.

s) Willaert Ferdinand: Canal à Gand. Dwojakie cienie od murów. Prawie „trompe-oeil"

t) Zuloaga. Młoda Hiszpanka i kuplerka.

u) Lenoir „Giovannino." Biscuit. Głowa.

(26. IX.)

12) 3. II. 1906.

Na Deutsche Jahrhundert-Austellung, która zapełnia całą National-Gallerie. U Töpffera na śniadaniu. W Kaiser Friedr. Museum. – Kolacya u Borchardta. „Mackbeth" w Schauspielhaus. Matkowsky dobry w tytuł. roli, Fr. Poppe średnia jako Lady Mackbeth. Dla dr. Maxa Pohl jest Banko nie odpowiedni: niema postawy, jako duch nie jest straszny. Mackduff'a losem jest być granym przez krzykliwych aktorów: w Krakowie – Rygier, w Warszawie – Kotarbiński, teraz w Berlinie Krausneck. – Vollmer ma drobniutką rolę odźwiernego.

Mackbeth jest dla tego na tej scenie ważniejszą figurą od żony, że Matkowsky, mimo swej deklama-

cyjności przewyższa o całą głowę p. Poppe.

Matkowsky musiał widzieć Sonnenthala w tej roli. Tam, w Wiedniu, przeważała Wolter, jako Lady

Ludwik i Kessler jeszcze grają: pierwszy - rannego wojownika; drugi - jednego ze skrytobójców.

Dekoracye b. staranne. Cały teatr ślicznie odnowiony: na lożach płaskorzeźby à la Wedgwood, białe na seledynowem tle. Stary styl Schinckla utrzymał się wyłącznie w sali koncertowej i małej przylegającej. Tam i architektura i malowidła zachowały swój styl archaizujący, wyblakłe swoje barwy

13) 4. II. 1905 Niedziela. Berlin

Wystawa w Nat. Gallerie. - Kaiser Fr.

Museum. O 3½ Circus Schumann. Zdumiewająca trupa akrobatów: Margaretha Fechim-Pascha i b. Tadra „ecuyère lumineuse”, Dora Schumann, rodzaj Loye Füller na białym koniu, zepsutej nieco przez gust berliński. – Udatna pantomima „Derby”, pełno ludzi i koni. Dobra stajnia.

Kolacya u Borchardta.

W „Komische Oper”: „Les Contes d'Hoffmann”. Mały, miły teatrzyk, utrzymany w barwie piaskowca. Scena za mała na drugi akt w Wenecyi. Przedstawienie średnie. – I tu jednak główny nacisk położono na stroje i dekoracye: jeszcze wspaniałej i mądrzej przeprowadzony system smutnej pamięci pani Lucyny Kotarbińskiej. Niech się publiczność łapie na stronę kostiumową i na t. zw. „piękną wystawę”; mniejsza o poetę

cy kompozytora.

14) 5. II. 1906 Berlin.
Przed śniadaniem i po śniadaniu
na wyst. w National-Gallerie.
W. w Berliner Theater. Architekto-
niczne reszt[k]i mauryt[a]ńskiego
Walhalla-Theater, gdzie Zyma-
jerka królowała.
Dziś Ferdynand Bonn prowadzi
całość. On sam gra dobrze, b.
żywo Petruchia w „Poskromieniu
złośnicy". Ma humor, swadę,
energię. – Złą Katarzynę gra pani
Marya Bonn. – Jedna tylko deko-
racya: po l. stronie pałac Bat-
tisty, w głębi kaplica, po l. gospo-
da. – Pustki w sali.
Wyszedłem z teatru przed dziesiątą
i po półkolacyi u Ewesta idę do

„Cabaret Klimperkasten" w Passage. Podła parodya Montmartre'u. Nie autorzy ale jacyś histryonowie śpiewają. Jedna baba opowiada o niedoli kokot – côté moderne et douloureux –, druga o błogości macierzyństwa – côté pot-au-feu et sentimental. Jakiś Francuzik, Clément George, recytator trzeciorzędny.

15) 6. II. 1906. Berlin.
Ludwik przyjechał. Rano sam w Kaiser Fr. Museum. Śniadanie (wspólne u ~~[illegible]~~ Töpfera. Z Ludwikiem jeszcze raz do Muzeum i sam na wystawę Constantin Meunier. Obiad razem w Hotel Continental; do Residenz-Theater na „Prinzgemahl" francuskiej farsie à la Abel Hermant. Richard Alexander jako zbankrutowany król

Helene Brahms jako rozdyndana ciotka królowej.

16) 7. II. 06. Berlin.

Rano na wystawie w N. Gallerie. Śniadanie z Ludwikiem i Dmochowskim w Prinz Wilhelm. Znowu w National Gallerie. Obiad we trójkę u Borchardta. Sam do Deutsches Theater na „Kupca weneckiego". Znowu więcej sosu jak mięsa, zbyteczne zmodernizowanie i zbrutalizowanie np. w „serenadzie" V. aktu między Lorenzem a Jessiką. Sorma, która utyła i zbrzydła, gra Porcyą - tak sobie. Rudolf Schildkraut mówi dobrze rolę Szejloka. U innych tekst ginie. — Z Ludwikiem i Dmochowskim w jakimś „bar" i Maciek Mielżyński. — Nazajutrz rano do Krakowa.

17) 20. II. 06

„Blitzem" do Wiednia, do chorego Piotra. Umarł w dziesięć minut po mojem przybyciu.

21. II wieczorem do Krakowa.

23. II Pogrzeb z dworca.

18) 13. III. 06 Umarł wuj Kazimierz w Krakowcu.

15. III o 11. rano z Mamą i Pią do Krakowca.

16. III pogrzeb

17. III wracam do Krakowa.

19)

Co jest najpodobniejsze do miłości? Nienawiść.

—

Mój Boże, jak ja Ci z serca dziękuję, żem tylu a tylu książek nie napisał.

—

W Polsce popełnić samobójstwo jest to się pozbawić jedynego dnia, w którym o człowieku dobrze mówią.

20) Daty

8. IV. 1906. Posiedzenie i losowanie dzieł sztuki w Tow. Przyj. Sztuk P.
(7. IV.) pierwsze przedstawienie „Miłosierdzia miłczenia" pani Kościelskiej. Nie jestem w teatrze, leżę w łóżku.)

9. IV. Dr. Adam Rydel namawia mię (zmusza) do wyjazdu na kuracyę.

15. IV. Wielkanoc. Nie idziemy na żadne święcone z powodu odry dzieci.

21) 17. IV. 06

O 7 ¼ z Krakowa. O 2 ¼ we Wrocławiu. Obiad u Hansena. Ostrygi z apollinaris zamiast Chablis! O 3½ do Drezna, gdzie staję o 10-ej. W drodze „Italien" Mehna, ciasna książka.

Tu i owdzie po drodze zielenią się brzózki i kwitną czereśnie.

Hotel Continental. Kolacya u Sindinga.

22.) 18. IV. 06

Pociąg ranny do Erfurt jest zbyt powolny, wracam się więc z dworca i idę do galeryi. Obiad w Stadt Gotha. W Albertinum: dużo nowych dobrych nowożytnych rzeczy jak Ewa Rodin'a i plakiety. O 4 do Lipska, gdzie godzina od 6. do 7. Naumburg i Weimar już po nocy. O 10 ½ w

Erfurt, w doskonałym hotelu Europeischer Hof. Tam kolacya.

23) 19. IV. 05.

Erfurt zawodzi trochę moje oczekiwania jako malowniczość ulicy. Tylko wysepki na rzece Gera, drzewami porosłe przypominają żywo Pegnitz i Norymbergę. Imponujący widok na katedrę i kościół św. Seweryna z Friedr.-Wilhelm. Platz. Katedra ciekawa, chociaż większość rzeźb zewnętrznych jest silnie restaurowana lub nowa a wewnątrz jest świecznik gotycki z papier-maché i więcej malowane pseudogobeliny. Silne skrzywienie osi w presbiteryum o starych pięknych oknach. Witraże halowego kościoła nowe i brzydkie.

Po mieście pod parasolem.

O 2 3/4 do Darmstadtu na Fuldę, Elm.

Offenbach, Frankfurt a. Mainem do Darmstadtu. Staję o 8 3/4. W hotelu Traube (telegram od Niuni) niema miejsca, więc do Hotel Britannia.
— Koło Frkftu dęby już zielenieją, koło Elm kwitną tarniny.

24) Madonna des Bürgermeisters Meye[r] Darmstadt. Zamek.
Mniej „piękna", kolorystycznie mniej złączona, zlana od drezdeńskiej. Szarfa czerwona Madonny odbija silniej od sukni błękitno-zielonej. Typ Dzieciątka (jakby było zapłakane) i typ dziecka nagiego na dole mniej „poetyczne". Koralowy różaniec i czerwona wstążka we włosach córki wyrywają się. Tak samo czerwona pończocha chłopca, złotogłow rękawów Madonny. Typ jej ma więcej surowej powagi mniej wdzięku. Podobnie się ma rzecz

u chłopca, który także wygląda, jakgdyby dopiero co trzy stracił. Natomiast twarze żywsze, zwłaszcza obu kobiet, szczególnie zmarłej, która w Dreźnie ledwo istnieje, tu żyje pełnem, osobistem życiem. W dywanie mniej przepychu, konsole niby jak z metalu nie z kamienia, skrawki nieba błękitno-zielone, mniej przejrzyste. – Alles in Allem grell aber mehr Holbeinisch.

Te zapłakane oczy przypominają mi portret żony i dzieci w Bazylei.

Malowane b. gładko, złoto-złotem, włos po włosku. Lewa rączka dziecka dołem ma coś starego, zwiędłego.

(20. IV. 06)

25) 20. IV. 06.

Galerya jeszcze nie przeniesiona do nowego, dość ładnego, barokowego

gmachu, zatem niedostępna. Deszcz,
ponuro. Idę do zamku obejrzeć
Madonnę Holbeina, a potem do
t. zw. Künstlercolonie, w której
Olbrich jest spiritus movens. Dużo
majolikowych kafelek np. niebies-
kich, dużo ścian z pruskiego muru
lub z Tupku jak w górach, dużo
okien półokrągłych w których się
jednak otwierają tylko prostokątne
kawałki. Tu i owdzie ściana okryta
stylizowanymi liśćmi, pochodzącymi
ostatecznie od liści na gotyckich
kapitelach np. w Reims. Wykusze
okrągłe. Przeważnie wysokie dachów-
ką kryte dachy. Charakterystyczne
szczyty u góry obcięte ⊓. Zale-
tą całego tego pretensyonalne-
go ruchu jest to, że budownictwo
domów i domków prywatnych wraca

do charakteru rodzimego, niemieckiego, do tego typu chatup z pruskiego bielonego lub nie bielowego muru, którego tysiączne okazy widziałem np. wczoraj między Erfurtem a Darmstadtem. (NB. Wartburg ginęła wczoraj prawie zupełnie za obłokami.)

Po obiedzie w lichym hotelu Britannia o 2½ ~~[illegible]~~ przez Heidelberg do Karlsruhe, gdzie staję o 4¾. Hotel Grosse. Koło Zamku, na Kaiserstrasse aż do pomnika Wilhelma I. Zawsze mi żal rzeźbiarzy zmuszonych uwieczniać w spiżu tę wulgarną głowę z wcale nadającymi się do rzeźby nosem i faworytami. Na ~~[illegible]~~ Baisch strasse, drugiej Künstlercolonie, dziwaczniejszej i po części wyzłacanej.

Na 2-ej połowie Iej części „Fausta". Grają go tu jak w Darmstadcie

w 3 wieczorach; IIa część stanowi 3ci wieczór. Teatr wewnątrz daleko podlejszy od krakowskiego, ale przedstawienie b. staranne. Zaczyna się od „Mein schönes Fräulein, darf ich wagen?" Dekoracje porządne. Faust, Fritz Herz, ot taki sobie niemiecki przeciętny amant. Mefistofeles, Wilhelm Wassermann, ma dobrą maskę i dobre chwile, ale czasem kładzie fatalnie akcent np. „Ich hab' doch meine Freude dran." Marta, Margarethe Pix, zupełnie dobra. Ciekawa, zwłaszcza śliczna Gretchen Melanii Ermarth (wyszedłem, jak to zawsze robię, przed Kerkerscene). ~~Aut~~ Cała rola pojęta oryginalnie, realistycznie, nie stylowo. Z początku element „schnippisch" wysunięty na pierwszy plan, nie tylko w scenie spotkania ale i w „sonst

wär' er auch nicht so keck gewesen". Potem ta kobieta miękkie. Śliczne z cofniętą głową, z oczami w oczy: „Bester Mann, von Herzen lieb ich dich." – Modlitwa „Ach neige, neige" raczej wyszlochana niż powiedziana ale wszystko z odcieniami i miarą.
Zły duch w kościele mówi za sceną, niewidoczny.

„Gartenscene" b. źle ułożono; to nie przechadzka ale usuwanie się z desek po wypowiedzeniu swego „pensum." Główna wina spada na dekoracyą.

– Dzisiaj po drodze i w ogrodzie pałacowym w Karlsruhe prawie zupełnie zielono
wzgórza szarzały od drzew kwitnących w dzień mglisty i pochmurny.

26) Typ starego darmstadzkiego domu.



Przybudówka B służy jak się zdaje dwom sąsiadującym domom swą bramą wchodową.

(20. IV. 06)

27) 21. IV. 06

Rano na placu, przy którym mieszkam, targ – od młodziutkich bielutkich pokrwawionych koźląt do rozlicznych kwiatów. Do Kunsthalle, która nie jest bynajmniej pierwszorzędnem ale

zawsze godnem dokładnego zbadania muzeum. Widać, że dyrektorem jest nie uczony ale artysta: Hans Thoma. Istnieje jaki taki katalog. Dużo kopij.

O 1. obiad w Hotel Grosse i dwie godziny odpoczynku. Znowu Kunsthalle. Sprawunki: laska, okulary, Birkenwasser, papierosy. O 7. do Hoftheater na b. dobre przedstawienie „Rigoletta", który jest ostatecznie zupełnie ładną rzeczą.

Kiedy i gdzie ja to po raz ostatni widziałem? Pierwszy raz w Krakowie około r. 1879. Księcia śpiewał Zakrzewski, przeklinającego hrabiego Monterone Köhler.

Cały dzień słońce i ciepło i wesoło.

NB. Rigoletta śpiewał dziś doskonale Jan van Gortom a Gildę

Alice Schenker. – Jutro 2. część „Fausta", której nigdy nie widziałem na scenie. Zostaję dla niej i dla galeryi do poniedziałku.

28) Karlsruhe, Kunsthalle

a) Duży fresk Schwinda: Poświęcenie Münster we Freiburgu dowodzi i braku kolorystycznego poczucia i faktu, że reprezentacyjno-historyczne wielkie sceny nie leżały w naturze wspaniałego artysty. Kompozycya konwencyonalna, a zestawienie barw jakby przypadkowe, jak farby na palecie. Okazuje się, że się Schwind mylił, skarżąc się na brak „monumentalnych" obstalunków. „Meluzyna" w Wiedniu, „Sonata" w Monachium, obrazki u

Schack'a – to jego świat. – Z lunet klatki wchodowej najładniejsze „Volksmärchen", dziewczyna nawpół naga z kądzielą i ulatującymi krukami. Tutaj jest Schwind w domu. – Nie bardzo imponują mi rysowane jego putti (№ 5–10), wolę akwarelowy szkic do „Sängerkrieg auf der Wartburg" (№ 857) (a odnajduję zupełnie w „Widersacher, Weiber, Schulden, ach kein Ritter wird sie los." Tam jest humor i staroświeczczyzna Schwinda w całości:

6) № 752 Filip Veit: Zaprowadzenie chrześcijaństwa w Niemczech (św. Bonifacy); po środku Religia. Karton ledwo miejscami zabarwiony. Już to ci Nazareńczycy nie komponowali na kolor! Jest dużo wdzięku.

c) N° 32 Śmierć M. Boskiej
N° 33. Ukrzyżowanie
Hans Multscher (* 1400 – 1467 Ulm)
Dość blade w kolorze i spokojne w pojęciu. Na N° 32. umiera młoda jeszcze Madonna w niebieskiej sukni leżąc na łóżku. Dookoła apostołowie: św. Piotr w kapie z kropidłem, jeden z obecnych dmucha w kadzielnicę. św. Jan podaje gałązkę myrtu. Inni czytają. Chrystus stanął przy łożu, (za łożem) i trzyma Duszyczkę Umierającej. Wszystko w porządku.

d) Lucas Moser? (Szwabska szkoła)
N° 25 – 30 części ołtarza na silnie wyciskanych złoconych tłach. Najładniejsza św. Urszula ze strzałami a potem św. Dorota z dzieckiem – aniołkiem (N° 28 i 30)

e) Hans Burgmair

N° 70. Pietà, z rycerzem i jego patronem św. Zygmuntem. W głębi krajobraz. Chr. jak żywy

N° 71. „7 Nothelfern." same okaleczone figury w brązowym sosie.

N° 72 Św. Eustachy i św. Sebastyan oraz N° 73 św. Mikołaj z Bari i św. Bartłomiej – mają karnacye brązowe jak u trzeciorzędnych flamandzkich romanistów

f) Bernhard Strigel (1460/1 – 1528)

N° 59. Pietà. Chrystus trup bezwładny. U M. Bożej więcej przerażenia niż boleści. – Błękitne niebo z różowemi chmurkami. Mnich biało ubrany asystuje tej scenie. Jego infuła i herb.

N° 60 Ukoronowanie cierniem i urąga.

nie. Jeden z najgrawających się wkłada sobie palec do ust, jakgdyby wyśmiewał milczenie Chrystusa. Ciało Jego obtłuczone, lewa ręka przywiązana do szyi. Kolorystycznie wyrywa się żółtą szatą żołnierza czy kata na 1. planie.

N.º 61. Zwiastowanie. Gabryel ma gest rozkazujący. Madonna klęczy przed stołkiem, nakrytym poduszką, na której książka leży. Ta poduszka haftowana z postaciami lwów i florą wygląda b. nowożytnie. (Nie ma to znaczyć, że kwestyonuję autentyczność obrazu!)

N.º 62. Umywanie nóg. Czy w istocie według „Kleine Passion" Dürera?[2] Typ Chrystusa i św. Piotra nowy, niebywały.

Por § 37.

29) 22. IV. 06.

Rano pochmurno, potem słońce, potem znów ponuro i chwilami kropi.

Kościół katolicki naśladuje wewnątrz Panteon. Na zewnątrz czerwonawy nie ciosany kamień.

W Kunsthalle i Vereinigte Sammlungen obiad w hotelu.

Odpoczynek

U starego hofratha Alfreda Holdera, Niemca, który z powodu Polski nienawidzi Prusaków. (Poznałem go w Paryżu w 1897 r.). Zastaję tylko jego żonę. Staruszek ma się podobno dobrze.

W ogrodzie w. książęcym za zamkiem... Z wyjątkiem lip i platanów wszystko zielone. Ogród ładny, Karlsruhe ma dużo miłych ogrodów.

Od 6 do 10 1/2 na II części „Fausta". Dekoracye np. klassische Walpur-

gmacht a zwłaszcza końcowa apo-
teoza wspaniałe.

30) Domy w Karlsruhe, stare domy są
przeważnie jednopiętrowe z mansardami.
Kamień rzadki, spotyka się go naj-
częściej w nowych „secesyjnych"
budowlach.
Na starych domach np. na Hirsch-
strasse częsty palmetkowy fryz
„empire"
Zamek w. książęcy „verputzt"
Był tu architekt „klasycysta",
F. Weinbrenner (1766-1826), suchy
prawie jak Schinkel: Ratusz,
miejski prot. kościół, kato-
licki, gmach na Rondellplatz (Mark-
gräfliches Palais). — Potem występuje
Hübsch (1795-1863) ze swym roh-
bau z szarawej cegły z renesanso-

wo- romańskiemi oknami i fryzami z terrakoty: Teatr dworski, Kunsthalle.
— Muzy i Apollo na suficie Teatru przypominają chude figury (według Schinckla ?) w berlińskiej operze. — Kurtyna ma medaliony portretowe kompozytorów i poetów jak Drezno. Środkową kompozycyą (1875) z geniuszem sławy rozdającym wieńce Dramatowi z maską tragiczną i Operze z lyrą już wszędzie widziałem. Coś wiedeńskiego.

Jedyny gmach Durma, który widziałem, Erbgrossherzlige Palais, w stylu pełnego renesansu ładny.

31) [redacted]

33) 24. IV. 06

Rano kąpiel. Dokładne oględziny lekarskie. Spacer nad Neckarem. O 1. obiad. – Czytanie Hansa Sempera „Fortleben der Antike" i wiadomości o W. X. Badeńskiem. Spacer do Eberbach po marki pocztowe i papierosy. Ładne brzegi Neckaru. Dalsze czytanie. – Kolacya. Piwo bez alkoholu.
Ważę (nago) 70·5 kilo.
Pierwsze jaskółki i kukułka.

—

Co tu woły robią, nie wiem. Są chyba doktorami medycyny w sanatoryum, bo w pługu i u wozu widzi się same krowy.

[redacted]

—

[redacted] i rzadkie jesiony [redacted]
[redacted]yły się listkami. Buki są

przeważnie w pąkach.

33) 25. IV. 06.

Przed dwoma laty wyjeżdżałem z Krakowa na Riviera di Ponente. Ach wie anders, anders war es da!

Wstaję o 9. O 10½ kąpiel elektryczna i 1½ godziny snu. Obiad.

W górę Neckaru; górą po l. brzegu, którym idę, ruina zameczku Stolzeneck. Ładny las, białe zwieszone drzewki i fioletowe bratki. Pod samym zamkiem Zwingenberg: jądro gmachu z rohbau, także czterokątna wysoka wieża (donjon); dwie niższe en pointe-re, mury obronne obrosłe bluszczem, białe dobudówki. Do domu. Woermann's Geschichte der Kunst Bd. II.

Jeszcze mały spacer i hr. Dohna.

Kolacya. Poezye Stoltze'go w dyalekcie frankfurckim. P. Haberkant z Kalisza.
Ubiegłej nocy – 3° Cels.

34) 26. IV. 06.

Rano spacer do Eberbach po papierosy. Z powrotem deszcz kropi. Dr. Fürer przychodzi do mnie z zapytaniem, co mi niedogadza, odpowiadam oczywiście że nic.
Po obiedzie 1½ godziny snu i spacer do ruin zameczku Stolzeneck na l. brzegu Neckaru.
Niezupełnie regularny prostokąt, ściana południowo-~~zachodnia~~ o całe piętro lepiej zachowana od innych, co zameczkowi nadaje z daleka wygląd nizowej budowy z wieżą.
Ta wielokątna płd.-~~zachodnia~~ ściana

z ciosu, inne z dobieranych kamieni, wszystkie wapnem spajane. Wewnątrz ślady 3 komór raczej izb. Dwa (czy też więcej?) otaczające mury. Całość z czerwonego kamienia jak np. zamek heidelbergski i kamieniołomy m. Rockenau a/ ~~[illegible]~~ Eberbach. – Stolzeneck ma pochodzić z XIII. w. ale są chyba i resztki późniejszej gotyckiej restauracyi.

– List od Niuni, Lepszego i t. d.

– Rozmowa z hr. Dohna w ogrodzie, z Włochem, Baron, z Perugii po kolacyi.

Rien ne m'est plus, plus ne m'est rien.

35) 27. IV. 06.

„[redacted]", [redacted]

[redacted]

Kąpiel elektryczna. Po obiedzie oglądam „Meisterwerke der Malerei" R. Bonga z tekstem Bode'go i Knappa.

Dopiero koło 6 do Eberbach po kajeta. Sarna na wzgórzach za Neckarem wywołuje szalony efekt wśród ludności i psiarni. Dr. Fürer siedzi u mnie do kolacji. Sanitätsrath Haupt.

– Głupio, smutno i lepiej nie będzie. Dureń, kto bab słucha!

36) 28. IV. 06

O 9⁴⁄₄ do Zwingenberg; około 6½ kilometra w godzinę i kwadrans. Promem przez Neckar, stromą drogą i schodkami do zamku. Ma być z XIII w. ale są napisy i odrzwia z ostatniego dziesiątka XVI. stulecia. Budowa z miejscowego czerwonego piaskowca. Ładne kręcone schody z wijącym się środkowym gotyckim słupem. Kaplica z malowidłami odnalezionemi pod tynkiem. Na ~~ścianie~~ wschodowéj Zwiastowanie, na przeciwległéj nad oknem Ukrzyżowanie. Na ścianach podłużnych apostołowie, święci i święte. Na suficie Chrystus z pr. ręką podniesioną, w lewéj kula ziemska, symbole 4 ewangelistów, po rogach

postacie 4 ojców Kościoła. Napisy ledwo czytelne. Dużo izb, częścią z belkowymi pułapami, zapełnionych jeleniemi rogami. Sala jadalna (dziś napisy w. ks. badeńsk. bywał tu dużo, zapewne dla polowań) wygląda jak wnętrze domu nadleśnego we „Freischütz'u". Pokój sypialny etc. z gotyckiemi meblami z 1825; haftowanymi włóczką na kanwie figurami (Madonna sykstyńska, matka z dzieckiem). Kolorowane sztychy katedry Medyolańskiej i Certosa di Pavia. Piec z 1571 r. z płaskorzeźbami, dołem żelazny, górą gliniany, malowany na żelazo B. piękny kredens z inkrustowanego drzewa, duży, z 1592 z napisami i figurami (Lukrecya?) – Na dworzec w Zwin-

genberg. O 11ᵗ minut 5 koleją do Eberbach, gdzie staję o 11. m. 15. O 12 min. 10 w domu. – Po obiedzie rozmawiamy z p. Haberbantem o Królestwie i Dumie – w „Czasie" okropności „mankietników". Potem notatki o galeryi w Karlsruhe, podwieczorek i dalsze oglądanie „Meisterwerke der Malerei." Chciałem pójść na spacer ale kropi. Przyjechały jakieś dwie brzydkie pacyentki.

Nie mogę wziąść żadnej gazety do ręki, same wymyślania na Polaków. Dla tego zaabonowałem sobie „Kölnische Volkszeitung": może będzie uczciwsza. Po kolacyi ciche narzekanie na życie tutejsze ze starym Sanitätsrath'em.

37) Karlsruhe Kunsthalle.

Por. § 28

a) Hans Suess von Kulmbach

Tryptyk. Środek.

Św. Acharius i Hiacrius – Ś.Ś. Agnieszka i Małg.

Prawe skrz.: Męcz. 10000 Chrześc.

Lewe skrz.: Wskrzeszenie za dotknięciem drzewa Krzyża św. (Ś. Helena)

Duże złote aureole. Koloryt dość ciemny, mętny. Owo specyalne traktowanie, wykrzywienie ust występuje niezbyt wyraźnie. Jeżeli rzeczywiście Kulmbach, to o wiele słabszy od krakowskich, od prześlicznego Tucheraltar w Sebalduskirche, od monachijskich i berlińskiego.

b) Hans Leonard Schäufelein

N° 84. Ukrzyżowanie z r. 1515.

dat. i podpisane. Madonna z zało-
żonemi rękoma wsparta na św. Ja-
nie. Chr. sam piękny. Dużo kra-
jobrazu.

N° 85. Dzieciątko przyniesione do
świątyni (Presentation au temple)
— Skrzydła tryptyku. Środek
w Ulm, Münster.

c) Meister von Messkirch

N° 98 Tryptyk. Środek: Biczowa-
nie Chrystusa. Zimne okrucieństwo.

d) Lucas van Leyden.

Trzej królowie w Betleem. N° 155.
Czy Łukasz? Typ Madonny zbli-
ża się do zwykłego typu Ma-
donn artysty (np. Berlin). Karna-
cye mniej zmanierowane niż na
obrazie w Leydzie (Sąd ostateczny)

e) Mabuse.

N° 148. M. Boża w zielonej szacie z Dziec. na ręku. Dwóch aniołów koronuje ją. W. nat. do kolan. Wyjątkowo piękne, jeszcze średniowieczne, jakby do Gerarda Davida zbliżone. Patrz i)

N° 150. Najgrawanie się z Chrystusa. Znam z Antwerpii.

f) Mathias Gerung (+1569)

N° 105 „Justicia dormit", związana. Z r. 1543; historycznie b. ciekawe. (Kopia z Bartel Beham ?)

g) Sąd Parysa. Małe, podp. i dat. 1530. Lucas Cranach. d. ä. – Parys w Zbroi. – N° 109.

h) David Teniers d. j.

Wnętrze. No 193. Doskonała martwa natura, kocieł jak u Wyck'a się świeci, wyborna kapusta. 1634

No 194. Lekarz z uryną w naczyniu, stara baba. I tu martwa natura b. dobra np. folianty, balustrada. 1640.

No 195, treść jak 194. B. dobre zlane.

i) ad e). Jeden anioł w płomiennej drugi w zielonej sukni. (Czy jak u Wenecyan, aż do Giambellina, anioł dzienny [czerwony] i anioł nocny [błękitny] zestawione). Zielona szata Madonny jeszcze gotycka. Germański wdzięk plus coś południowego. Ta Madonna jest śliczna,

może za dobra na Mabuse'a.

j) Jan v. Hemessen.
Scena w wątpliwym domu. Na 1. planie półfigury w nat., na 3. figurki. Z przodu dziewczyna zaleca się do niemłodego mężczyzny, stara baba z dzbanem. W głębi uczta i zwoływanie z ulicy. B. dobre. Brązowe.
№ 152

k) Hans Baldung Grien.
№ 87. Portret (małe popiersie) margr. badeńskiego (Krzysztofa I (1475 - 1527)
Na pr., w szubie, ze złotem runem. O wiele słabsze od berl. głowy starca. Złoto nie złotem. Złe futro.
№ 88 Św. Anna i Madonna z Dz. po środku. Po l. stronie klę-

czy margrabia z N:o 87 i dziesięciu jego synów. Po pr. jego żona i pięć córek. Matka B. ma b. miły typ; rodzina donatorów _ nie zbyt inteligentny.

N:o 90. Część Presepio. Popiersia M. Boskiej i św. Józefa. Ten ostatni ma brodę jak z wełny. Dzieciątka niema. B. słabe.

l) Martin Schaffner.

N:o 78. Św. Piotr z kluczem

N:o 79 św. Paweł z mieczem i książką.

Popiersia. Dobre, filisterskie.

m) H. Holbein d. ä.?

N:o 64. Niesienie krzyża.

Nie widzę okrucieństwa ani barwności.

n) H. Holbein der J.
N° 65 św. Urszula
N° 66. św. Jerzy.
Skrzydła tryptyku. N° 65 podpis. i dat. Ale chyba b. zniszczone.

o) Jan van der Heyde.
N° 339 Motyw z Haagi? B. dobre.
N° 340. Rynek w Veere. Już gdzieś widziałem

p) Heda
N° 356. Śniadanie. Cyna i szkło. ostrygi. B. dobre.

q) Pieter Claesz (ojciec Berchem'a)
Śniadanie N° 357 / Leży srebrny puhar, „Römer", cynowy talerz z ostrygami
W Dreźnie lepszy egzemplarz, ale

nie pamiętam, komu przypisany

r) Gerrit Berck-Heyde
N.º 341. Dam w Amsterdamie z ratuszem. B. dobre, zamglone. Sztafaż. Podp. i dat. 1685.

s) Jan Davidsz de Heem. N.º 364
Wino w szklannym kieliszku. Puszek na brzoskwiniach.

t) Caspar Netscher.
N.º 264. Śmierć Kleopatry. Patetyczne. Dobry atłas.

u) Karel du Jardin. N.º 301.
Niemłoda pasterka z widocznemi piersiami przędzie. Osieł, koza, owce i t. d. Zupełnie włoskie prócz baby.

w) Metsu.? N:o 261.
„Declaration d'amour à une Frisonne" (   ).
Tylko za barwne. Podp. i dat. 1607

v) Jacob Ochtervelt.
N:o 262. Oświadczyny czytającej dziewczynie.
N:o 263. Konsultacya lekarska. Gorsze. Przypisywane tylko artyście.

x) Jacob Jordaens
N:o 186. Młody Mojżesz dobywa wodę ze skały. Za nim Izraelici z żonami, dziećmi i bydłem. Typy i koloryt jak u Crayera.

y) Steen. N:o 261.
Para pijąca w ogrodzie, podpatrzona przez przechodnia, czy

oberżystę. Dobre i mniej gorzko satyryczne niż zwykle.

3) Antonio Goubaud.
N: 792. Jarmark na Forum Romanum. Trochę czarne

(Zapisane 28. IV. 06)

Por § 39.

38) Ta linia kolejowa, na której codzień z mego okna widzę kilkadziesiąt przelatujących pociągów jest jednem z najważniejszych połączeń m. Niemcami a włoską Rivierą. Można z Eberbach na Bazyleę, St- Gotthard dojechać w jednym wagonie do Medyolanu. –
Tam trzeba było jechać nie do tej dziury. Być może, że

wyjdę stąd pokrzepiony fizycznie, ale z pewnością wyjdę moralnie złamanym człowiekiem.

[redacted]

(28. IV. 06)

39) Karlsruhe, Kunsthalle.

Por. § 37.

a) Bartholomäus Zeitblom.

N° 44. Ksiądz błogosławi monstrancyą. Ma twarz indywidualną, wyrazistą, oczy różnej wielkości. Po obu stronach klęczą młodzieńcy z dzwonkami. Monstracya piękna, gotycka, zakończona spiczasto. Za księdzem ołtarz szafiasty, z postaciami pięciu świętych

b) Mathias Grunewald.

N° 993. Dźwiganie krzyża.

Niema okrucieństwa starego Holbeina (Pinakoteka monachium), jest tylko jego zamiar. Chrystus z zaciśniętymi zębami łapczy od katów. Krzyż z nieobrobionego drzewa odartego tylko z kory.

N° 994. Ukrzyżowanie. Chrystus cały obolały i obity. Wymowne nabrzękłe palce rąk i okropnie opuchnięte stopy z pokrzywionymi palcami. Nogi oparte o pień, podstawę. Korona cierniowa wygląda jak krzak cały. Przepaska koło bioder – dziurawa poszarpana szmata.

Madonna jakby zobojętniała, składa ręce, nie wiele mówiące. Św. Jan zatamuje je na wyso-

kości piersi i ryczy z bólu.

Krzyż składa się z silnego kloca i poprzecznej brzozowej, z kory nawpół odartej beleczki, która się pod ciężarem rąk Chrystusowych ugina. – Tłem górnej połowy obrazu czarne, nocne niebo, dolnej – wzgórze porosnięte trawą.

c) Jacob Gerritsz Cuyp.
Św. Łukasz e. f. Popiersie w. nat.
Jednobarwnie brązowe. №: 837

d) Thomas Wyck.
№: 314. Typowy przykład alchemisty z metalowemi naczyniami.

e) Chardin
№: 495 drzewko pomarańczowe

w doniczce, koszyk ze śliwkami, gruszka i. t. d.

N: 496. Dzban cynowy. Koszyk z brzoskwiniami.

N: 497. Butelka, cytryna, gruszki, jabłko.

N: 498. Wisi zabita kuropatwa, niżej owoce. Doskonałe pruszkiem okryte śliwki.

N: 499. Zabite króliki. Wspaniała pomarańcze.

Wszystkie pięć obrazów są wprost pierwszorzędne.

f) Peeter Aertsen

N: 213. Ogromne jarzyny. Trochę czarne ale doskonałe.

g) Pieter de Hoogh [2]

N: 259. Wnętrze. Matka przy

łóżku, dziecko wchodzi. Czy kopia czy przemalowane. Zupełnie dobre tylko czerwone sukno na stole.

h) Melchior Hondecoeter
N° 344. Kogut, dwie kury i kurczęta. B. dobre. 1668.
N° 345. Walka kogutów. Pendant. Słabsze.
N° 346. Walka kogutów. 1686. Doskonała.

i) Rembrandt. N° 238
P-t własny. Twarz e. f. Uderzająco mała głowa. Smutne oczy, gorzkie usta. Kolczyki. Czerwony płaszcz, futro. Szeroko a nie tłusto. Bardzo tu brzydki. Podpisany „Rembr..."

j) B. van der Helst. N° 235.
Młode małżeństwo w ogrodzie. Wielk. nat., en pied. On czarno ubrany z kapeluszem w ręku, ona w białej atłasowej sukni z niebieskiemi wstążkami. – Pomimo źle narysowanego pr. ramienia kobiety jeden z najlepszych obrazów artysty, jakie znam. Podp. i dat. 1661.

k) G. de Lairesse. N° 241.
Seleukus odstępuje władzę i żonę synowi Antiochusowi. Nie tak podłe jak zwykle. Ogólny ton czarnawy. – Mniej porcelanowe. Ona się waha.

l) Caravaggio. N° 449.
Chłop z fiasco. Ponad w. nat. Popiersie. Czarne. Nie „mój" Caravaggio. (Por. Paryż, Śmierć

M. Boskiej). Ale nie źle świecące się oczy pijaka.

m) Niccolo da Foligno. N: 403.
Górą. Ukrzyżowanie ze zwykłym typem kobiecym u Magdaleny.
Dołem Grzegorz W na tronie, u stóp klęczące biczowniczki.

n) Bloemaert. N: 222.
~~Pasterka~~ z l. piersią obnażoną.
Zwykły ton i charakter utrechtski.

o) Boucher
N: 479. Para kochanków tęsząca w ogrodzie. Nie bardzo kolorowe, o wiele słabsze od sangwiny, dokładnego szkicu do obrazu w tej samej galeryi N: 691.
N: 480 Dwie pasterki. Jeszcze

mniej miłe kolorystycznie. I tu sangwina (№ 692) bez porównania lepsza. _

_ Są nadto _ bez № _ dwa doskonałe akty kobiece sangwiną.

p) Nicolas Neufchatel. № 158.
Pół figury pary małżonków. Ona lat 33, on 52. Oboje dobrze się patrzą, ręce wątpliwe. Sfumato. 1561.

q) Martin de Vos. № 167.
Zuzanna błaga starców, aby jej nie zabili. B. dobre, z uczuciem, bez krzykliwości w farbie.

r) Mierevelt. № 230.
Portret męski (własny?). 3/4 na pr. Patrzy na widza. Krótka broda i niewielka kryza fryzowana.

s) Molenaer N° 252
Wesele w karczmie. Sfumato światła sztucznego.

t) Aart van der Neer. N° 332.
Dobry księżyc nawpół za chmurami. Okręty na wodzie.

u) Cornelis Cornelisz van Haarlem. N° 220. Chrzest Chr. Mężczyźni i kobiety rozbierają się. Te ostatnie mniej białe niż zwykle, pierwsi zwłaszcza mniej czerwoni

w) Francesco Albani. N° 453.
Bachus pociesza opuszczoną Aryadnę. Ciemniejsze, kolorystyczniejsze od drezdeńskich obrazów malarza

v) Lorenzo di Credi. N° 409.
Madonna klęczy przed Dzieciąt-
kiem (palec w buzi!). Za dobrze
zachowane, zanadto di Credi.
Tondo.

x) van Ceulen.
N° 233 Portret kobiety lat 41.
Popiersie. Mniej blade niż zwykle
N° 234. Portret starszej ko-
biety. — Obydwie patrzą się dosko-
nale.

y) Eglon van der Neer
N° 278 Dama z pieskiem.
N° 279 Dama grająca na
N° 280. Chłopiec z klatką.
Jakby twardsze Netscher'y.

z) Jacob de Wit. N° 242 Meda-
lion Newtona en camaïeu. Znam

daleko lepsze t. j. bardziej łu-
dzące prace malarza np. Ha-
dze (w Cassel?)

Por. p. 41. (zapisane 29. IV. 06)

40) 29. IV. 06.

Noc, już druga z rzędu (z 26/7)
prawie bezsenna. Od rana deszcz.
Kartka gorzkawa od Niuni i list
od p. Henrykowej Morsztynowej.
Odpowiadam im.

Ażeby nie myśleć, robię notatki
z galeryi w Karlsruhe. Dr. Fü-
rer, któremu się również staram
„mein Standpunkt klar zu
machen", siedzi u mnie godzinę.
05. ustaje deszcz. Do Eberbach,
wracam z dr. Burmester.

Wieczorem czytanie Stoltzego
i Thoma („Simplicissimus")

41) Karlsruhe, Kunsthalle.

= Br § 39

a) A. Brouwer

U dentysty. Sfumato. Może.
N° 191.

Śpiący. N° 192. Scena w karczmie, stosunkowo bardzo wykończone. Dobry uśmiech śpiącego

b) Adriaen v. de Velde.

N° 291. Scena pasterska. Bydło i pastuch. Jak Berchem.
N° 292. Detto. Nie „prima qualità". Włoskie.

c) Berchem. N° 296.

Pasterz i pasterka konno, z trzodą, przechodzą rzekę w bród. Jak Poelenburg.

d) A. van Ostade.
Same dobre rzeczy:
N.º 245. Wnętrze karczmy.
N.º 246. Pisarz w izbie temperuje pióro.
N.º 247. Palący fajkę.
N.º 248 Gracz.

e) Eduard von Steinle N.º 893
S. Łukasz maluje Madonnę.
Malowane z myślą o Wenecyanach. _ Popiersia.

f) Emile René Ménard. N.º 981.
Sąd Parysa. Rogalińskie obrazy (ob. § 7. h, i) daleko lepsze.

g) Hans Fredrik Gude (Norweg. 1825 - 1903)
N.º 637. Przystań na brzegu mo-

wegokám ~~[illegible]~~. Dobra. niespokojna fala.

N: 833 Szkockie wybrzeże. Brak słońca ale dobre studyum wody

h) Friedrich Helmsdorf (1784-1852)

N: 587. Colosseum i łuk Konstantyna w 1. poł. XIX. w. Historycznie ciekawe.

i) A. Feuerbach.

N: 549 Sylen uczy młodego Bachusa grać na flecie. Rubensowskie a po Tycyanowsku złote. 1847. Małe.

N: 550. Poezya muzyki (Sztuka włoska ?). Wielk. większa od natur. Nie miłe. Za duża głowa ma coś ze św. Cecyli Rafaela. 1856

N:o 551. Kobiety Rawenckie pocieszają Danta. Ładne. Neo-weneckie.

Por. u)

j) Fried. Aug. v. Waldenburg
N:o 632. Widok szwajcarski. Jest słońce.

k) Marie Ellenrieder (1791–1864)
N:o 511–517. Siostra prerafaelitów.

l) Hans Thoma.
Dość dobry widok nadreński z pretensyonalnymi kwiatkami.
N:o 933.
La Giardiniera. Brudne. Za odsłaniającemi się chmurami dobre góry.

m) Karl Haider (* 1846)
N° 977. Burza wiosenna grozi. (Bawarya). Drobne, gładkie, zlane – doskonałe.

n) Leopold hr. Kalckreuth (* 1855)
„Chmury przed burzą". Chłop orzący końmi przystanął. Wyborne.

o) Ludwig Dill. N° 959.
„Zalane pola. Włochy płn." Niebieskie kwiaty kupami, brzozy, woda – wszystko znakomite

p) Wilh. Riefstahl. (1827–1890)
Pogrzeb w górach kant. Appenzell. Scena przed chatą. N° 574. Pewne powietrze, mimo braku słońca, owiewa figury.

q) Defregger. N° 797
„Des Malers erste Studienreise."
Przykład „genre'u" jak „Salon-tyroler."

r) Joh. Wilh. Schirmer.
N° 613 – 616 : Ranek, Południe, Wieczór, Noc. (4 sceny z dziejów podróżnika i dobrego Samarytanina stanowią mały sztafaż.) Krajobrazy operowe.

s) Fr. Kallmorgen (*1856)
Wybrzeże Renu blisko Karlsruhe. Dobry szary dzień. Narady włościan na polu z kapustą. N° 801.

t) Eugen Bracht. N° 886.
Chmury ponad pustkowiem i modrawem jeziorkiem.

u) Anselm Feuerbach (por. i).

N° 873. Uczta Platona (1867-69) wcześniejsza od berl. egzemplarza. Mniej jednobarwnie popielata. Fioletowy blady płaszcz się wysuwa. Bez użycia malarskiego złota. Wydaje mi się mniej ludwe; więcej powietrzne.

w) Ferdinand Keller (*1842 = 1842)

N° 554. Banalny histor. obraz. Ludwik Wilh. margr. badeński wpada w 1691 na czele wojska do tureckiego obozu.

N° 869. Cesarz Wilhelm II w mundurze Garde-du Corps przed tronem. Weiss in Weiss.

N° 990. Grób Boecklina. Rozwodniony Böcklin.

v.) Franz Hoch (* 1869)
N: 960. Doskonały „Bauernhof
bei München."

x) Karl Boehme (* 1866) / N: 868
wybrzeże w Capri. Rzadko ~~[illegible]~~
się można spotkać z równie dobrą
pianą morską.

(Zapisane 29 i 30 IV)

42.) 30. IV. 06.
Kąpiel elektryczna. Po obiedzie
telegram od Niuni, nie zupeł-
nie mi zrozumiały. Do Eber-
bach i za cmentarz miasteczka.
Wieczorem czytają Stoltzego.
— Ćwierć wieku temu w prze-
dedniu 1. maja, który jeszcze nie był
świętem socyalistów odbyłem nieza-
pomniany spacer wieczorny po

Błoniach z Wł. Tetmajerem i Jelonkiem. Rok temu byłem w Weisser Hirsch, dwa lata temu stanąłem w Pegli. – Ça dégringole.

43) 1. V. 06.

List od Niuni i od Mamy (z Rzymu). Do Zwingenberg. Nie wchodzę do zamku. Koleją do Eberbach. Deszcz i grad.

Po obiedzie robota nad Künstlerlexicon. Po podwieczorku na Stolzeneck z p. Haberkantem. Czaple.

Tym razem nie widziałem żadnych socyalistycznych pochodów i demonstracyj. Prawda, że w Eberbach pogoda byłaby wszystkich rozpędziła.

44) 2. V. 06.

Kąpiel elektr. 2 listy od Niuni. Po podwiecz. z p. Haberkantem do Eberbach.

45) 3. V. 06.

Rano w Eberbach. „Fausta" część II. Po podwiecz. z p. Haberkantem do Stolzenerck górą, powrót szosą. Wieczorem polityku ją Szwaby. – Nudy, nudy – i przeklinanie!

46) Daty

4. V. 06. Rano kąpiel elektr. Ważę 69'8 kilo. – Po obiedzie wycieczka z dr. Fürer'em, doktorową, poetą – adwokatem Jerschke i p. Schwellemberg. Powozem do Eberbach, koleją do Neckargerach, piechotą do ruiny Minneburg

i ślicznym głównie bukowym lasem do domu (7½ w.). Wzdłuż na Zwingenberg i Stolzeneck. – Burza. – Jerschke chce mię wyciągnąć na polityczną, dr. Fürer na religijną dyskussyę. – Pierwszy dzień trochę spokojniejszy.

5. V. List od Niuni. Z p. Haberkantem do Eberbach po tutki do papierosów i do fryzyera, p. Krafta. Z powrotem mokniemy do nitki. Po obiedzie drzemka i Fausta część II. Sam do Eberbach.

6. V. 06.

Słoneczny, wilgotny, parny dzień. Idę rano do Eberbach. Ładne kolorystyczne efekta: przymglona mło-

da zieleń, niebo jak zatarte, obło-
ki puszyste. – Dr. Fürer siedzi znów
u mnie pół godziny: mógłby sobie
i mnie dać święty spokój, na moje uspo-
sobienie niemasz lekarstwa. – Przed
kolacyą prestidigitator p. Cherry.
– Od południa Neckar mętny,
płowy jak Wisła.

7* V. 06.

Rano kąpiel elektr. &c. W. z p. Ha-
berkantem do Eberbach: Leinin-
ger Hof. Po deszczu miła tempe-
ratura. Księżyc w pełni. – Dwie
kartki z Rzymu od Mamy.

8. V. 06.

Rano do Pleutersbach, promem
na pr. brzeg Neckaru i do Eber-
bach, skąd do domu. Śliczny

dzień, ciepły, jasny, barwny. Grusze przekwitają, jabłonie kwitną w pełni. Gromada bab w niebieskich ubraniach obłukuje na górze korę z dębowych gałęzi, obok drzewa w najświeższej zieleni; tło czarne porosłych mchem ka-mien. różowe skały gołej, szaro różowe polek. Ƒ wykwintny kolo-rystyczny efekt, a jednak barwy tak żywe jak na szwajcarskich kolorowanych fotografiach. – Mo-głoby tu być tak dobrze i spokojnie, gdyby człowiek nie był tak nieszczęśliwym do głębi. Kartka od Niuni. – Po obiedzie czytam na balkonie „Michelangelo" Thodégo. I znowu mogłoby być swobodnie i znowu być nie może. Do Eberbach po fotografie.

Wracam z p. Haberkantem i dr. Rosenthal'em. Ten ostatni czyta po kolacyi swoją rozprawę o (powrocie) Napoleona od Waterloo do św. Heleny.

9. V. 06.

Rano kąpiel elektr &c. – Po obiedzie burza. Dopiero po 6. można wyjść na spacerz p. Haberkantem. Czytam w dalszym ciągu Thode'go o MAniele.

10. V. 06.

Książki z bibl. uniwersyteckiej w Heidelbergu. – W. z p. Haberkantem do Eberbach.

11. V. 06. Ważę 70 kilo. Po obiedzie do Eberbach, koleją do Neckarge-

rach. Piechotą ku Binau. – Z Neckargerach do Eberbach koleją. Śliczny dzień.

12. V. 06.
Robota nad książkami z Heidelberga. List zasadniczy od Niuni i również zasadnicza odpowiedź. W. w Eberbach.

13. V. 06. Niedziela.
Rano w Eberbach. Po obiedzie z p. Haberkantem tamże, koleją do Neckarelz. Ciekawy kościół katol. stary, dotem odrestaurowany, malowniczy. „Templerhaus" (?). Koleją do Zwingenberg; piechotą do domu. Obawa przed burzą. Wieczorem czyta dr. Rosenthal dalszy ciąg swej pracy.

14. V. 06.

Kąpiel elektr. &c. Po obiedzie do Eberbach i koleją do Kailbach (W. w. X. Hessen-Darmstadt) „Liebliches Thal". Z pacyentami z Rockenau [illegible] z Eberbach do domu.

— [redacted]

15. V. 06.

Rano robota. Piechotą, górną drogą pod Stolzeneck. Po obiedzie sen i do Eberbach. Robota. Busch.

16. V. 06. Kąpiel elektr. Roboty trochę. Koleją do Mosbach. Książka o zabytkach okolicy. Koleją do Eberbach. — Mosbach ładne miasteczko: w architekturze dużo drzewa — z jednym b. pięknym wyjątkiem — ale nie rzeźbionego; domy wygla-

dają tylko z daleka jak w Harzu, Brunświku it.d. – Trochę winnic do okoła.

17. V. 06.

List od Niuni wraz z dawnym moim listem z przed półroku. Les jours se suivent et ne se ressemblent pas. Robota. Dr. Fürer siedzi u mnie półgodziny. – Po obiedzie z p. Haberkantem do Eberbach. Robota.

18. V. 06.

Rano kąpiel elektr. Ważę 70. kilo. Deszcz cały dzień. Wieczorem do Eberbach. Robota.

19 V. 06.

Znowo ciągły deszcz. Oglądam pod

wieczór dokładnie mury i banty Eberbachu. Robota.
Lekarze przeceniają wartość życia i przywiązanie do życia.

20. V. 06.
Dencz. Kartka od Niuni i list od Franka. Rozpacz mienka w Rockenau.

21. V. 06. Kąpiel &c. Robota. Do Eberbach i wąską koleją do Schöllenbach, samotnej stacyi wśród lasu. Pociąg się spaźnia i czekam $1\frac{3}{4}$ godziny. Do Eberbach koleją, piechotą do Rockenau. — Rano kartka od Niuni. Neckar od wczoraj wzbiera, dziś z okna co godzina widzę jak urósł o parę metrów na szerokość. Szosa po pr. brzegu już zalana vis-à-vis

Haus Rockenau i automobile brną w wodzie. W dolinie strumienia Itter (wzdłuż heskiej kolei) nie było takich deszczów; potoki czyste. Drzewa owocowe dopiero tu przekwitają.

22. V. 06.

Wczoraj upłynęło 4 tygodnie jak tu siedzę. Neckar rośnie do południa. Idę do Eberbach, potem na pr. brzeg i do domu. Po obiedzie znowu do miasteczka, koleją do Gaimühle, piechotą do Eberbach i do Rockenau. Razem w ciągu dnia ✗ 24 kilometrów.

23. V. 06.

Po obiedzie z p. Haberkantem do Mosbach. Zwiedzanie kościoła (chór katolicki, nawa protestancka)

24. V. 06.

Umarła biedna pani Biria Tyszkiewiczowa. Umarł Ibsen: skończyła się nieśmiertelność. – Na Marienhöhe. Po obiedzie statkiem z Eberbach przez Hirschhorn, Neckarsteinach do Heidelberga. – Powrót koleją. Spotykam pp. Haberkanta, assesora Becker'a ze Strassburga, Kellera z Kassel. Powozem do Rockenau.

25. V. 06

Ważę znów 70 kilo. Po obiedzie do Gaimühle i piechotą ku Kailbach. Nagły głód w Friedrichsdorf: baba daje mi kawałek chleba i szklankę wody. Koleją ~~...~~ z Gaimühle do Eberbach. Dostaję się do towarzystwa pp. Sanitätsrath'a Haupt[...] i (Telegraphen) -Hendschel: plotkarze!

26. V. 06.

O 10-ej do Eberbach, odprowadzają mię pp. Becker, Keller, Haberkant. O 11 ¼ do Heidelberga koleją. Sprawunki, w księgarni Bibl. zamkowa ta. Głupi szewc i pruski aptekarz. Na zamku, w Jesuitenkirche. Królestwo studentów. Obiad i kolacya w Hotel Prinz Carl. – Z powrotem, m. Eberbach a Rockenau trochę pada.

27. V. 06.

Deszcz. Po południu na górze po pr. brzegu Neckaru. Ładny wieczór.

28. V. 06 ⁂

Deszcz. Po południu górą do Eberbach z p. Haberkantem. „Andriolli" Piątkowskiego i Dobrzyckiego. Gwiaździsta piękna noc.

29. V. 06.

Rano deszcz. O 10-ej do Eberbach i Heidelberga. Biblioteka. Na Molkenkur. Zupełnie piękny czas. Do Rockenau. Spokojny wieczór. Na balkonie.

30. V. 06.

Kąpiel (1szy raz z dr. Führer'em). Kartka od Niuni. Projekt trzyaktowego dramatu, którego jeden akt w sanatoryum. Koleją do Kailbach, piechotą do Gaimühle.

31. V. 06.

Rano pisanie. Wyjazd pp. Künkel (geometra z Frkf. a. M.) i Becker (assessor ze Strassburga). Po obiedzie w Mosbach: freski z 1498 r w kaplicy cmentarnej. Wspaniała

burza. P. Paul Künkler doskonale czytał humorystyczne poezye Stoltzego w frankfurckim dyalekcie i w żargonie i opowiada anegdoty z taką powagą, jakgdyby z Kapitolu przemawiał. – P. Becker ot. tak sobie „Streber" ze „Schmiss'ami" na twarzy.

1. VI. 1906

Rano pisanie. Po obiedzie do Eberbach. Projekta wyjazdu.

2. VI. 06.

Sanitätsrath Haupt wyjeżdża wraz ze swoją „śpiewającą" żoną. Po obiedzie z p. Haberkantem do Kailbach i piechotą do Gaimühle. Deszcz kropi, chwile ulewy. Z Gaimühle do Eberbach IV klasą.

3.VI.06 Zielone Święta.

Kartka od Niuni. Rozmowa z doktorem Führer'em: we wtorek wyjeżdżam. Do Eberbach, aby zatelegrafować do Juni. Pakowanie etc.

4.VI.06.

Rano dżdżysto. Po obiedzie do Eberbach, koleją do Zwingenberg i piechotą na Eberbach do domu. Niepotrzebnie przychodzi do mnie wieczorem dr. Fürer i psuje wrażenie wczorajszej z nim rozmowy. Ostatecznie dziwię się tylko jednemu: jak mogłem tu 6 tygodni wytrzymać. I przypominam sobie słowa wypowiedziane przed wyjazdem do Niuni: „wyjeżdżam, aby wrócić ciężko chory". Jak

jest, wracam niespokojniejszy, mniej opancerzony na życie niż kiedykolwiek, bardziej beznadziejny, upadły na duchu, fizycznie zaledwo wypoczęty. Żal dni tu przemęczonych, czasu straconego na zagryzaniu się, czasu który można było użyć z pożytkiem dla zdrowia fizycznego i moralnego. Na Rivierze włoskiej byłbym był dawno wrócił do równowagi, w Kaltenleutgeben odzyskał był/ sprężystość ciała i animusz. – Jedyną rzeczą, która pozostaje do zrobienia jest żyć skromnie i spokojnie, o Rockenau zapomnieć, wymazać te półtora miesiąca – zaiste stracony czas! – z żywota.

(4. VI. 06)

47) Napis na nagrobku w kaplicy zamkowej w Zwingenberg:
Hic iacet / Excellentissima / Comitum ab Heydeck Mater / Josepha / Quae Anno aetatis Suae Vigesimo Tertio / postquam / Orbi genuit Comitem et tres Comitissas / abiit / ad Cælestes Delicias / die XXVII^{mo} decembris / MDCCLXXI.

48) 5. VI. 06.
O 9. z Haus Rockenau, towarzyszy mi Haberkant. Wysyłki pieniężne i pakowanie książek u „księgarza" Grenzmanna. P. Keller (z Cassel) przychodzi piechotą pożegnać mię. ~~Droga~~ Droga aż do Heilbronn przeważnie nad Neckarem, wśród ruin zamków, i od Neckarelz wśród winnic. Ale za ruinami niemasz dziś

błękitu, a zmarznięte latorośle – „vitis sacra" – wyglądają jakgdyby miały produkować nie wino ale „alkoholfreies Getränk" według przepisu p. dr. Fürera. Tak zimno, że siedzę w paltocie zimowym: pozawczoraj (w Rockenau) wprowiono w ruch centralne ogrzewanie. Staję koło 1-ej w Stuttgardzie (Hotel Victoria). Sprawunki, po mieście. Od 3 do 4. w Muzeum. Nie będę w nim chyba wiekować: kopie, dzieła trzeciorzędne, (częściowo przemalowane) Gainsborough, słynny „św. Paweł" Rembrandta, Reynolds – oto, co mi wpadło w oczy. W dziale nowożytnym już więcej dobrych rzeczy. Obiad w Hotel Marquardt. W Schlossgarten, gdzie cichy i pogodny nastrój wieczoru; melancholijny mrok szarego dnia pada

powoli na basen, kamienne i
gipsowe figury, kwiaty czerwone,
które się blaskiem palą. — To, co
widziałem dotąd z architektury nie
bardzo mi imponuje. Zwiedzam
w tym roku trzecią małą rezyden-
cyę niemiecką: Stuttgard
wydaje mi się — na pierwszy rzut
oka — najmniej ciekawą, bo najmniej
charakterystyczną i prostą. Karlsru-
he ma pewien urok wsi
układającej się posłusznie półkolem wokoło
dworu swego dziedzica;
tło historyczne występuje poza tą
anegdotą. Darmstadt nie ma pre-
tensyi do stolicy: zamek, trochę
starych kamienic — i zaraz p. Ol-
brich z siwemi kafelkami i wszyst-
kiem, co w danym razie jest zby-
teczne. (Klaczko opowiadał mi, że

za paryskich czasów interpelo-
wał go nieraz Kalinka: „Powiedz,
Julianie, jak to tam było? gdzie się
to stało? kto to powiedział? wszakże
Ty) (wiesz to wszystko, co (nie) jest potrzebne".
Słowa te stosują się lepiej do Ol-
brichów, Wagnerów i ich Jałowskich,
niż do Klaczki). — Skończyłem, zam-
knąłem nawias. — Stuttgard robi mi
wrażenie dziury, która bez mate-
ryalnych środków i bez wielkich ta-
lentów, postanowiła mieć wygląd
stolicy. Te kolumnady chcą zakryć
niskość domków, drzewa na placu
głównym (znów zielonymi) są (parawanami dla (kamiennymi) para-
wanów. Jakie te ryzality są chudne,
biedne, wyżebrane! Jak śmieszne są
antefixy ozdobione heraldycznemi
oznakami, lwią głową i jelenimi
rogami! Ryzality to w ogóle słabo

strona tutejszej architektury: nawet w Residenz-schloss brak im energii i decyzyi. –

Gmachy przeważnie z szarożółtego piaskowca.

Za Neckarelz, z chwilą, gdy się zjawiły winnice, ustał czerwony piaskowiec, miękki, (lekki) materyał w okolicy Eberbachu. Nastał wapień.

49) Powraca mi dziś ciągle na myśl uwaga, że tylko katolickie Niemcy mają urok. Jestto oczywiście czysto subjektywne wrażenie. Urok nie da się zmierzyć ani zważyć i dla tego dr. Fürer, człowiek zresztą pozbawiony uroku, uroku nie uznaje. Są zresztą ludy „z urodzenia" katolickie albo protestanckie. Proszę sobie wyobrazić Wiedeń w ewangelicko

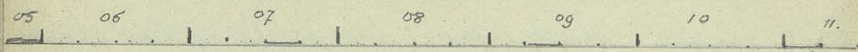
augsburgskiej konfessyi! Raczej ultramontański Berlin: żandarmi umiejący na pamięć „Syllabus" i wołający na studentów z kokotami „anathema sit!" Toby nie było absolutnem niepodobieństwem. — Otóż w Badenii, gdzie większość jest katolicka, i teraz w Wirtenbergii doznaję wrażenia, że powietrze jest przesycone protestem, negacyą. — Katolicyzm jestto dla mnie zdolność twierdzenia — a bez tej zdolności niemasz religii — i pewna pięknością legend i obrzędków wyrobiona uczuciowa (nie zawsze pojęciowa, artystyczna) wykwintność. Protestant nie jest dla mnie kacerzem, jest poprostu wobec tysiąca najszlachetniejszych duchowych prądów i najwyszukańszych w swej piękności wrażeń, wobec całej wymowy naówczas uświadomionych,

nieustannych błogich odrodzeń – analfabetkę i niczem więcej. T. zw. „Kulturkampf" był tylko walką gruboskórnych, niżnych, wiedzą zarozumiałych przez polityka na swą stronę przeciągniętych ~~twarde~~ elementów, walką z wytworniejszemi duszami, wojną wydaną przez (plebejuszów bez nerwowych) arystokracyi „nerwów", przez pewne ~~twarde~~ chamskie czy szewskie łby – mózgom o bardzo skomplikowanych zwojach. Dr. Fürer powiedziałby: „Die Untermenschen glauben Uebermenschen zu sein". W tylu wypadkach (Bregas, Wyspiański) ma racyę, że mu się czasem przebacza... Ale lepiej jest nie widzieć jego łysiny, zaczerwienionych powiek, rudej brody i nie słyszeć tego suchego śmiechu, który, obok nader suchej żony, stanowi całą ros-

kosz suchej jego egzystencyi.

(5. VI. 06).

NB 30. IX 1905. Dla tego byłem w Rockenau.



Koszta podróży:

		Za rzeczy
Eberbach – Stuttgardt (II)	Mk 6·35	2·30
Stuttg. – Ulm (II)	6·10	1·65
Ulm – Nürnberg (II)	13·00	3·50
Nürnberg – Bamberg (II)	4·10	1·25
Bamberg – Berlin (II D)	29·60	6·65
Berlin – Kościan (II)	19·80	8·00
Kościan – Rogaczewo (II)	0·90	0·90

Fotografie

1) Eberbach: Domy od wsch. muru.

+2) " Mantel- oder Pulverthurm

3) " Rosenthurm

4) " "

5) " "Blauer Hut"

6) " Pulverthurm u. Amtsgericht (dom istniał 1426.)

7) Neckarsteinach (Schwalbennest w głębi)

8) " . (Schwalb. na 1. planie)

9) " (")

10) " (" od Neckaru)

11) Zwingenberg

12) Hirschhorn.

13) Heidelberg. Zamek. Friedrichsbau

14) " " . Otto Heinrichsbau.

15) " " altan. (Z Friedr. bau (tył) ; od zachodu)

16) " " . Otto ~~Heinrich~~ Heinrichsb. od tyłu (wschodu)

15) " " Podworze

16) " " "

17) " " Od Neckaru (od półn.)

18) " Haus z. Ritter.

19)–31) Maulbronn

32) Erfurt. Dom. Inneres

33) " Dom u. Severikirche

34) " Triangel (klein)

35) " Dom Fassade

36) " Haus zum rothen Ochsen am Fischmarkt

37) " Universität

38) " Regierungsgebäude (1701)

39)–43) Stuttgart

44) Thorwaldsen, Schiller, Stuttg.

45) Memlinc (?) : Betseba. "

46) Zeitblom : Zwiastowanie "

47) " " "

48) Meister C. W. " "

49) " " " Ukoronow. M. Boż. "

50) Feuerbach Ifigenia. "

Bibliografia:

1) Attribute der Heiligen, Ulm, Kerler, Verlags-Conto. (3 Mk)

2) En ~~ce~~ costume d'Eve. I serie Mk 13. Richard Eckstein Nachf. Berl. W/ Bülow-str 51.

3) Max Schmid: Kunstgeschichte des XIX. Jahrh. (3 Bde). I Bd (-1850) geb. 9 Mark (E. A. Seemann!)

Bibliografia: 1) Max Lautner: Wer ist Rembrandt? Mit 7 Tafeln in Photogravure. Breslau. Max Müller (Kern's Verlag). 1891.
[Rembrandt = F. Bol]

2) Alwin Schulz: Alltagsleben einer deutschen Frau zu Anfang des XVIII Jahrh. Leipzig., S. Hirzel. 1890. 8°

3) Wilhelm Meyer-Schwartau: Der Dom zu Speyer u. verwandte Bauten (D. z Mainz, Worms &c.) 32 Tafeln Berlin Julius Springer 1893. Fol.

4) L. Lentz: Die Wandgemälde in der Burgkapelle zu Zwingenberg a. N. Darmstadt. A. Bergsträsser 1893. Fol.

5) Н. П. Собко. Słownik rosyjskich artystów (w. XI–XIX.) Petersb. 1893, 4° I tom: A.

6) W. Vöge: Raffael u. Donatello.

21 Abb. im Text, 6 Taf. Strassburg, Heitz 1896. Fol.

7) H. Dollmeyer: Raffael's Werkstätte. Wien 1895. Fol. (z. Jahrb. der k. hist. Samml. des Allerh. Kaiserh.) 14 Tabl.

8) Schneider Friedrich: Theologisches zu Raffael. Mainz. Franz Kirchheim. 1896. 8° 27 str.

9) Franç. Benoit. L'art français sous la Revol. et l'Empire. L. Henry May 1897. 4°

10) Hermann Riegel. Beiträge zur Kgeschichte Italiens. Dresden W. Hoffmann 1898.

11) Robert Saitschick: „Menschen u. Kunst der ital. Renaissance. Berlin. Ernst Hoffmann & C° 1904. 2 Bde

12) Theodor Lipps: Raumästhetik u. geometr.-optische Täuschungen. Leipzig. J.A. Barth 1897.

	Marki	Korony
w. 16. IV. 06	2500	480
w. 17. IV.	2487	400
w 18 IV.	2593	200
w 19 IV.	2544	200
w. 20 IV.	2512	200
w 21 IV	2476	200
w. 22. IV.	2446	200
w. 23. IV.	2378	200
w. 24 IV.	2372	200
w. 26 IV.	2367	200
w. 30. IV.	2357	200
w 1. V. 06	1846 (Rachunek)	200
w. 2 V 06	1837	200
w. 4. V. 06	1929 (100 mk od H. Marik)	200
w. 5. V. 06.	1924	200
w. 9. V. 06	1903	200
w 16 V. 06	1836	200
w. 17. V. 06	1817.	200
w. 22. V. 06	1798	200
w. 25 V 06	1700 (83 koron Maciejowi)	200

	Marki	Korony
w 26. V. 06.	1593	200
w. 29. V. 06	1556.	200
w 1 VI 06	1096 (Rachunek)	200
w. 4. VI 06	1230 (Pensya)	200
w. 5 VI 06	1525 (Zwrot części rachunku)	200
w. 5. VI. 06	1455	200
w 6. VI. 06	1421.	200
w. 7 VI. 06.	1388	200
w. 8 VI. 06	1327	200
w 9. VI 06	1244	200
w 10. VI 06	1203	200
w. 11. VI. 06	1168	200
w. 12. VI. 06	1111	200
w 13. VI. 06	1032	200

Koszta podróży:

		Za rzeczy
Krak. Wrocław	18·90 Mk. (II)	2·75
Wroc. Drezno	17·40 Mk (II)	2·80
Drez. Erfurt	16·10 Mk (II)	2·55
Fiakier w Lipsku	1 Mk	
Erfurt - Darmstadt	19·60 Mk (II)	2·50
Dr. Karlsruhe	7·10 Mk (II)	1·70
Karlr. - Eberbach	5·25 Mk (II)	1·90
Powóz do Rockenau	4·50 Mk	
	89·85	14·20

Razem 104·05 Mk

Adresy:

– J. Dobschiner, Berlin N.W. Karlstrasse, 42. Papierosy bez munsztuczków po 3 fen.

– Morat Luisenstrasse, 43, Karlsruhe Fotografie miasta.

– Photograf Sonntag. Erfurt, Anger, 51. Fotografie miasta

– Neue Photographische Gesellschaft Berlin-Steglitz

Berlin W, Leipzigerstr. 131. I.

– Moritz Mädler (Reiseartikel). Berlin. Leipzigerstr. 101/2

Leipzig, Peterstr. 8

– Münchener Lodenfabrik Joh. Gg Frey. München. Windenmacherstr. 1.

– C. Winter'sche Universitätsbuchhandlung (F. W. Rochow. Inhaber). Heidelberg, Hauptstr. 129

Bibliografia:

1) Grosse Passion Dürera. Lejpzig. E. Zehl, L. Haberland 10 Mk.

2) Apokalypsa Dürera. Tamże 9. Mk

3) „Faust.” Corneliusa u Amsl. & Ruthardt. 36 Mk

4) Blätter für Architektur & Kunsthandwerk. Max Spielmeyer. Berlin. W roczniku XVII widok z Poznańskiego.

5) John Ruskin, traduction ~~Marcel~~ Proust: La Bible d'Amiens. Edition du Mercure de France. 1904.

6) R. Hamann: ~~Rembrandts~~ Rembrandts Radierungen. Bruno Cassirer Berlin. 1906. 14 Mk

7) Künstlerischer Wand- und Zimmerschmuck. (Katalog). Richard Bong. Kunstverlag. Berlin Potsdamerstr. 88.

Adresy:

1) Berlin W. Amsler & Ruthardt
Behrendstrasse, 29 a

2) Keller & Reiner. Potsdamerstr.
122. Berlin.

3) Bremen F. Leuwer Obernstr. 14
Kunsthandlung

4) Hamburg Commeter'sche
Kunsthandlung. Hermannstr.
46/48

5) Lübeck. Johann Nöhring
Gr. Johannesstrasse, 38.
Nakład fototypij (Licht-
drucke) np. szkoły koloń-
skiej. Po 50 Pf.

6) Richard Quitzow. Lübeck
Breitestr. 97. Widoki miasta
po 50 Pf.

7) Joh. Hartmann Hof-Uhrmacher
Berlin. NW/ U. d. Linden 48/9

Hofrath Dr. Alfred Holder, Oberbibliothekar. Hirschstr. 35 a, 3.

Dr. Adolf v. Oechelhaeuser, G. Hofrath, Prof. a. d. Technischen Hochschule, Gartenstrasse, 25

Karlsruhe

NB. Kchronik IX (25. XI. 1897), str. 87.
Rom.
„Im Hospiz St. Michael starb im Alter von 80 Jahren der Bildhauer Luigi Amici, der Schöpfer des Grabdenkmals Gregor XVI in St. Peter. Eine kl. Pension zu dem Kreuz des Verdienst ordens von Savoyen etc...